

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka pocz. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin“.

**Cena prenumeraty**  
 W Lublinie bez odosłania, miesięcznie 1,50 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 2,50, kwartalnie 5,50, półrocznie 10,50, rocznie 20,50, na prowincji: miesięcznie 2,50 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

**Cena ogłoszeń**  
 Wiersz pełny, lub jego miejsce każdorazowo Przekł. tekstem 1 kor., 20 hal., wstęp tekstu 2 kor., za tekstem 10 hal., Nekrologi 70 h., Na ostatniej stronie 60 hal. W drobnych 20 wyrazów 2 h., W dalsze adresowym 4 h., Zatrzymanki za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półrocz. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h. pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halersy popołudniowa 4 halersa.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

**ZABAWA** Lub. Tow. Gimn. „SOKÓŁ” na terenie Tow. CYKLISTÓW Ogródowa Nr. 4.  
**Wyścigi kołowe, biegi piesze, skoki,**  
 oraz wiele innych bardzo ciekawych atrakcji. Przygrywać będzie orkiestra.  
 Bufet na miejscu. Początek o godzinie 4 ej po południu. Szczegóły w afiszach.

Pierwszo- **„Baza”** Kino- **Dziś** Realistyczny dramat z życia warszawskiego w rolach głównych: Pola Negri, Marja Duleba, W. Kunciewicz, J. Pawłowski i Mia Mara **BESTJA.**

**„CZARNY KOT”** Krakowskie-Przedmieście 48.  
 teatr art. lit pod dykcją J. Siekierzyńskiego.  
**PROGRAM** No 11.  
 CZĘŚĆ I. **MARCOWY KAWALER** w 1-ym akcie Blizińskiego. ze znakomitą Siekierzyńską w roli Pawłowej  
 CZĘŚĆ II. **DZIAŁ WOKALNO-HUMORYSTYCZNY** I BALET DZIECI Narcyza - Józia.

Radzimy zawczasu zaopatrzyć się w **ŻNIWIARKI** oraz **CZĘŚCI ZAPASOWE** do tychże gdyż nowe transporty już nie nadejdą  
**LUBELSKIE BIURO HANDLOWE** właściciele: 1146 T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner Krakowskie Przedmieście Nr. 62.

**TARTAKI!** Kompletnie urządził mianowicie: **TRAKI (Gnatry)**, pily cyrkularne i wahadłowe oraz transmisje w solidnym wykonczeniu najnowszej konstrukcji buduje i przyjmuje zamówienia **Fabryka Maszyn WACŁAW MORITZ** w LUBLINIE. 873

Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe **Ł. J. BORKOWSKI** W WARSZAWIE Oddział w Lublinie Biuro Krakowskie Przedmieście 39. Sklep Hotel Europejski. Składy Bronowice. POLECA: 987

Olej gazowy do motorów, Cement, Tekturę smołowcową, Smołowiec, Kosy styryjskie i Sierpy, nadto Żelazo, belki, blachy, rury, wyroby żelazne, okucia, narzędzia i artykuły techniczne.

Pamiętajmy o potrzebach szkolnictwa polskiego.

**Ma ysińska Wołodkówna** córka Janiny ze Świnarskich z Konopnicy i Inż. Władys. Wołodko, przeżywszy lat 4 i pół zgasała po krótkich i ciężkich cierpieniach powiększając gro- no Aniołów. Pogrzeb we wtorek o godz. 10 rano w Konopnicy.

**Wyprzedaż** przez klika dni **ORAZ WYROBÓW GALANTERYJNYCH** po cenach niższych **K. CZAPSKI** Krak.-Przedm. Nr 28 (naprzeciw hotelu Angielskiego).

**D. A DOLF MESZ** z Warszawy **SPECJALISTA CHOROÓB gardła, płuc, nosa i uszu** przyjmuje od 9-11 rano i od 4-6 pp. (mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

**WAPNO, CEMENT, GIPS, KAMIŃ, CEGLE, DRENY POKRYCIA DACHOWE,** (azbestowo cementowe, szyfrowe, łupkowe, dachówka gliniana, ruberoid itd.) oraz inne artykuły budowlane **OLEJE mineralne do maszyn Smar do wozów, Pokost sztuczny, Lakier na żelazo, Polewę kafłową Podeszwy drewniane** Dom Handlowy **POLECA: JÓZEF ZEYDLER i S-ka** LUBLIN, Szopena 3. 914

**TELEGRAMY.**

**Komunikat austriacko-węgierski.** WIEDEN. 17.6. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 16.6. **Wschodnia widownia wojny.** Rosyjski ogień działowy miejscami silniejszy. Zresztą nic do doniesienia. **Włoska widownia wojny.** Przerwa w bitwach nad Isonzo trwa w dalszym ciągu. Na przełęcz Ploecten bardzo żywa działalność nieprzyjaciela. Na granicznym grzblecie gór w dolinie Sugana rozgorzały znów wczoraj gwałtowne walki. Nieprzyjaciel został odparty. W

obrzebie Zeblo nie udeł się atak nieprzyjacielski. W odcinku Adamello opanował nieprzyjaciel jedną pozycję wysuniętą w lodowce. Połudn. wschod. widownia wojny. Bez zmian. Szef generalnego sztabu.

**Komunikaty niemieckie.** BERLIN 17.6. Komunikat niemiecki donosi pod datą 15.6. wie czorem: **We Flandrii walka ogniowa ze zmienną siłą.** W Artois zawiłody rano angielskie ataki koło Loos i Bullecourt. Zresztą nie było żadnych szczególnych wydarzeń. BERLIN 16.6. (B. K.) Urzędowy komunikat niemiecki donosi pod datą 17.6. **Zachodnia widownia wojny.** W okolicy Hallebecke i na zachód od Warneton popołudniu silny ogień angielski. Atak nieprzyjaciół został powstrzymany przez ogień niemieckich baterji. Angielski atak na wschód od Loos został rozbity. Na północny zachód od Bullecourt zostali Anglicy, którzy dostali się aż do naszych drugich rowów, przeciw- atakiem stamtąd wyparli. Dziś rano rozwinęły się tutaj i na zachód od Monchy nowe walki.

Wzdłuż Aisne i w zachodniej Szampanji wieczór i w nocy ożywo- na czynność artylerji. **We Flandrii czynność bojowa ze zmienną siłą.** W Artois rozbity się rano koło Loos i Bullecourt atak anglików. Zresztą nic szczególnego. Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

**Nowy rząd w Grecji.** GENEWA. 17.6. (tel. wł.) „Petit Parisien” donosi: Król Aleksander grecki zwołuje parlament ateński, rozwiązany przez króla Konstantyna ze względu na to, że większość posiadają w nim zwolennicy Venizelosa. Król organizuje także przychylny dla koalicji gabinet ministrów.

# Po mowie prezesa wiedeńskiego Koła Polskiego.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)  
**(Mowa prezesa Koła Polskiego wytyczną dążeń politycznych narodu. — Rewelacje o stanie sprawy polskiej na forum między-narodowym. — Zadanie Galicji. — Zmiana na stanowisku namiestnika? — Przewidywania dla ministerstwa kolei).**

Wiedeń, 14 czerwca.

Wypadkiem politycznym dnia wczorajszego była mowa prezesa Koła Polskiego, dr. Łazarzkiego, wygłoszona w Izbie posłów austriackiego parlamentu.

Mowa prezesa Koła składała się odpowiednio do dwójnego charakteru kwestii polskiej z dwóch części: z części ogólno-polskiej i z części galicyjsko-austriackiej. Część ogólna mowy była rozwinięciem i komentarzem rezolucji Koła Polskiego z 16 maja i z 28 maja. Komentarz ten okazał się potrzebnym, ponieważ przeciwstawiając Polaków w państwach centralnych, jak też i „przyjaciół” w państwach koalicyjnych usiłowali podsunąć rezolucji Koła Polskiego znaczenie i tendencje, które ona absolutnie nie posiadała. Prezes Koła Polskiego, a widoczna głowa naszej reprezentacji parlamentarnej, stwierdził w porozumieniu z całym Kołem Polskim, że naród polski pragnie wybudować swoją przyszłość przy pomocy Austrii. Stylizacja powyższego ustępu mowy prezesa podniosła z naciskiem chęć narodu polskiego, pracowania nad swoją własną przyszłością. Naród polski występuje wtedy nie jako przedmiot, lecz jako podmiot akcji dyplomatycznej.

Mowę dr. Łazarzkiego poprzedziła konferencja z prezydentem ministrów i z ministrem spraw zagranicznych. Hr. Czernin udzielił reprezentantom Koła szczegółowych wyjaśnień o obecnym stanie sprawy polskiej. Wyjaśnienia te są oczywiście poufalej natury i pisać o nich nie można. Tyle można było się dowiedzieć z kół poselskich, że konferencja wydała wynik zadawalniający w zupełności posłów polskich. Okazało się mianowicie, że między celami reprezentacji polskiej a stanowiskiem monarchii w sprawie polskiej niema żadnego rozdzwieku. Reprezentanci polscy żądali od hr. Czernina, aby podobnie jak w kwestjach polityki wewnętrznej, mogli reprezentanci polscy informować się i współdziałać także i w kwestiach polityki zagranicznej, jednośnie do sprawy polskiej. Hr. Czernin zaakceptował zasadniczo to żądanie. Słychać, że w niedługim czasie poczynione będą kroki, aby współdziałanie to przybrało konkretne kształty.

Trudniejszą była sprawa odnowienia dawnych stosunków między Kołem Polskim a rządem w sprawach polityki wewnętrznej. Trzydziestoletnia gospodarka wojenna w Galicji sprawiła, że stosunek między Kołem Polskim a rządem ogromnie się pogorszył. Ludność Galicji poniosła skutkiem wojny ogromne ofiary, a mimo to spostrzegła ze zdumieniem, że pewne czynniki w Austrii zachodniej niedoceniły ogromu tych ofiar. Na tem tle zaplanowano silne rezgoryczenie, które przybrało określony kształt w opozycyjnej rezolucji Koła Polskiego z 16 maja. Przysnąć należy, że hr. Ciam-Martini stara się szczerze nawiązać stosunki z Kołem Polskim. Konferencja, która się odbyła w ubiegły poniedziałek wykazała, że rząd

zdecydowany jest poczynić kroki celem zaspokojenia uprawnionych żądań ludności galicyjskiej. Reprezentanci Koła Polskiego stanęli na konferencji poniedziałkowej na stanowisku, że obietnice same nie są wystarczające. Odniesienie do Polacy już dosyć w ciągu tej wojny; pragnąc oni widzieć także nareczenie czyny. Posłowie polscy zażądali odbudowy politycznej stanowiska Polaków w Monarchii, a więc przywrócenie status quo z czasów przedwojennych: administracji cywilnej w Galicji tek ministerjalnych, piastowanych przez Polaków przed wojną, uzupełnienia urzędników polskich w ministerstwach odbudowy kraju, wyrównania świadczeń wojennych, ochrony wychodźców i całego szeregu innych spraw, co do których odbędą się w najbliższych dniach szczegółowe konferencje. Jak długo to nie nastąpi nie może Koło ześć ze swego stanowiska opozycyjnego.

Prezes Łazarzki określił bardzo wyraźnie w mowie swojej stanowisko Koła Polskiego. Koło polskie będzie stało twarde przy swych żądaniach i nie ugnie się nawet przed groźbami. Z drugiej jednak strony niema ono nic przeciwko osobie hr. Ciam-Martini i chętnie poprze jego usiłowanie, zmierzające do zapewnienia większości parlamentarnej dla konieczności państwowych.

Odbędą się w najbliższych dniach konferencje między Kołem Polskim a rządem w całym szeregu konkretnych spraw. Obecny namiestnik Galicji, hr. Hujn, został powołany do Wiednia i będzie uczestniczył w tych naradach. Słychać, że już w najbliższym czasie zenosi się na zmianę w kierownictwie administracji galicyjskiej, a także i na rekonstrukcję gabinetu.

Na środowym posiedzeniu Izby posłów urządzili posłowie polscy podczas mowy dr. Łazarzkiego na kolejach galicyjskich, demonstracją przeciwko ministrowi kolejowemu, dr. Forsterowi. Słychać, że stanowisko dr. Forstera jest zachwiane.

—1—

## Ze świata.

**Ogłoszenie korespondencji cara.** Dzienniki donoszą, że rząd rosyjski ma zamiar ogłosić całą tajną korespondencję cara. Korespondencja ta ma umożliwić następujące postawienie cara przed sądem wojennym.

Rosja przed zerwaniem z koalicją. Odpowiedź koalicji do rządu rosyjskiego nie zadawolnili bynajmniej Petersburga. Szczególnie odpowiedź Ameryki wywołała ogromne oburzenie. „Riecz” pisze: „Stosunki pomiędzy sprzymierzeńcami otrzymały ostateczny cios”. Prasa socjalistyczna domaga się zerwania z Anglią, gdyby Anglija nie dała się skłonić na drodze dyplomatycznej do ostatecznego ustąpienia. Oburzenie przeciwko Anglii zwiększyło się jeszcze wskutek nieprzybywania do tej pory delegatów socjalistycznych angielskich Macdonalda i Jowetta oraz wskutek mnożenia się głosów imperjalistycznych wśród proletariatu angielskiego, które rozbrzmiewają obecnie na skutek projektowanej podróży do Sztokholmu socjalistów ze skrajnej lewicy. Stosunek Rosji do mocarstw zachodnich przeżywa obecnie decydujący kryzys.

**Telegram Hindenburga.** „M. N. Nachrichten” donoszą z Berlina: Doniesienie londyńskiej „Daily Express” o telegramie, wystosowanym przez Hindenburga do rosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej, jest — jak z niarodajnej strony zapewniają — złośliwym wymysłem.

**Introwanie króla greckiego.** Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża: Koalicja odmówiła królowi Konstan-

tinowi zezwolenia na wyjazd z obrębu terytorjów koalicji aż do zakończenia wojny.

**O wstąpieniu wojsk amerykańskich do Rosji.** Edynburski „The Scotsman” ogłasza iaspisowany artykuł, domagający się aby Ameryka wysłała do Rosji większą ilość wojsk, celem stłumienia wewnętrznych niepokoїв.

## Z całej Polski.

**Urlop marszałka Koronnego.** Marszałek Koronny wobec złego stanu zdrowia, zaczął korzystać z kilkotygodniowego urlopu. Obowiązki Marszałka pełni Wice Marszałek p. Józef Mikulowski — Pomorski, który w sprawach urzędowych przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 11 do 12 w południe.

**Z Departamentu Skarbu Rady Stanu.** Wobec ustąpienia p. St. Dzierżbickiego ze stanowiska Dyrektora Departamentu Skarbu, miejsce jego w zastępstwie objął członek Rady Stanu, p. Kazimierz Natanson.

**Zmiany w Legionach.** „Nowa Gazeta” donosi: Jak się dowiadujemy, podpułkownik Galica, dowódca, konsystującego w Warszawie 3-go pułku piechoty, mianowany został dowódcą 4-go pułku na miejsce pułkownika Roji, który awansował na dowódcę brygady.

**Notę poległym legionistom.** W drugą rocznicę szczytu rokitańskiej dopałośny został w Warszawie w kościele garnizonowym wojsk polskich akt poświęcenia dwóch tablic pamiątkowych, umieszczonych we wnętrzu kościoła na dwóch lewych granitowych filarach. Na środkowej kolumnie stał od góry złożony napis: „Szczę pod Rokitną 13 6 1915”. a pod nim wykuty w granicie cały szereg nazwisk.

**Spis szczygółowy poległych,** sporządzony na zasadzie absolutnie wątpliwości nie podlegających danych, znajdujący się u ks. superiora J. Panasza wykazuje liczbę 1986.

**Powrót.** Wczoraj powrócił do Warszawy po paroletnim pobycie w Szwajcarii znany historyk, kierownik wydawnictwa „La Pologne et la guer” p. Jan Kucharzewski.

**Evakuacja ludności z Warszawy.** W sprawie ewakuacji ludności magistrat zatwierdził projekt odezwy i uchwałić prosić wyjeżdżającą do Lublina delegację o wyjednanie u generala gubernatora hr. Szeptyckiego nakazu do gmin w okupacji austro-węgierskiej, by gminy te przyjmowały pod opiekę wspieranych w Warszawie swoich wsobobywateli.

**Polskie banki poznańskie w Warszawie.** „Gazeta losowań” donosi, że dwa polskie banki z Poznania rozpoczęły starania o otwarcie oddziałów swych w Warszawie. W tym celu banki te powiększają swe kapitały akcyjne.

**Zjazd straży ogniowej w Górczu.** W tych dniach odbył się w Górczu zjazd okręgowy straży ogniowej z pow. grójckiego oraz sąsiednich. Zjazd był liczny, wzięło w nim udział około 20 straży. Obrady zakończyły się powzięciem szeregu uchwał w sprawach, obchodzących szeroki ogół strażaków. Przewodził obradom ks. Szkopowski z Warszawy.

## Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

+ Seminarjum nauczycielskie i roczne kursy nauczycielskie w Siedlcach. Odczuwając wzrastającą w naszym kraju potrzebę seminarjów nauczycielskich Polska Macierz Szkolna otwiera w Siedlcach od września r. b. męskie Seminarjum nauczycielskie z czteroletnim kursem nauk. Obok seminarjum prowadzone będą Roczne Kursy Nauczycielskie na które przyjmowani będą kandydaci i kandydatki, posia-

dający świadectwo z ukończenia 4 klas. szkoły średniej. Pożądanym jest jednakże, aby na Kursy roczne wstępowały osoby, które już trudniły się nauczaniem obecnie zaś pragną swoje wiadomości uzupełnić i pogłębić. Kierownictwo Seminarjum nauczycielskiego oraz Rocznych Kursów nauczyc. obejmuje prof. Władysław Skup. Egzamina rozpoczyna się 5 września. Podania i zapisy przyjmuje biuro Zarządu Macierzy Szkolnej w Siedlcach (ul. Warszawska Nr 64, dom Twa Rolniczego).

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Wielki.

Dzisiaj o południu patriotyczna sztuka Michała Bałuckiego „Kliński” — wieczorem po raz trzeci operetka „Ewa” w głównej roli z p. Godlewską.

W poniedziałek melodyjna i dowcipna operetka Kalmana z węgierskiego „Manewry lesienne”; — wtorek wesoła operetka „Targ na dzławczeta”.

Z dniem jutrzejszym rozpoczynają się próby sceniczne z „Czar noc” operetki, której autorami są dwaj artyści naszej sceny: muzyk p. Stefan Szlajak, libretta Czesław Zbierzynski — nowy ten utwór grany będzie po raz pierwszy w piątek d. 22 czerwca na benefisowym przedstawieniu w. Stefana Szlajaka.

### Orkiestra Namyśłowskiich w Lublinie.

Słynna ze swych występów w Europie i Ameryce orkiestra polska Namyśłowskiich zawita niebawem do Lublina w zamiarze urządzenia w sali kina teatru „Oaza” dwóch wielkich koncertów z osobistym współdziałaniem solisty wirtuoza, Stanisława Namyśłowskiiego.

Występy patrykuszowskiich muzyków wywołały wśród lublinian ogromne zainteresowanie, tembardziej, że dawne już, dawno nie mieliśmy sposobności podziwiać popisów tej głośnej orkiestry naszej.

Koncerty odbędą się w dniach 19 i 20 b. m.

### Teatr art. lit. „Czarny Kot”.

Dzisiaj z premierą dobra komedia Bizińskiego p. t. „Małcowski kawaler” z p. Siekierzyńską w roli Pawłowej.

Uzpełnią program nowe pisy solowe pp. Szymulskiej, Wąsowicz (ludowe piosenki) Kamińskiej (tańce) Kowalskiego (rzeczy chłopskie) Markowskiego (stary kapral) Pawłowskiiego (obertasy) oraz Kaczorowskiiego (powrót t. ty).

Zakończy program efektowny krakowiak z przyspiewkami w wykonaniu miłusiej pary Narcyza i Józia.

W nadchodzący wtorek odbędą się pierwszy występ znanej śpiewaczki p. Józefy Barrowskiej.

### Kino-Teatr „Oaza”.

Dzisiaj interesujący dramat z życia warszawskiego p. t. „Bestja”, który ślaga stała tłumy publiczności. Na filmie widzimy wybitnych artystów sceny warszawskiej: Polę Negri, Miałę Mare, Dulębę, Kuncewiczę, Pawłowskiiego i innych.

## List otwarty

do redakcji „Ziemi Lubelskiej”.

—z—

Szanowny Panie Redaktorze!  
Będąc podrażnionym z racji wzmianki nader ostrej z operetki „Ewa”, zwróciłem się ze sceny niewłaściwie do recenzenta „Ziemi Lubelskiej”, za co niniejszym przepraszam całą redakcję.

Z szacunkiem i poważaniem  
Mirosław Winkler  
Artysta Teatru Wielkiego.  
Lublin 156—17 r.

# Lubelska Rada Miejska, a uchwały krakowskie galicyjsk. Koła Polskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu, lubelska Rada Miejska uchwaliła wystąpić do Koła Polskiego w Wiedniu adres treści następującej:

Rada M. m. Lublina, uznając, iż jedynym obecnie zadowalającym rozwiązaniem sprawy polskiej jest zjednoczenie wszystkich ziem polskich w Niepodległe Państwo z dostępem do morza, solidaryzując się z jednomyślną rezolucją Koła Sejmowego Galicyjskiego z dn. 28 maja 1917 r., uważając ją za wyraz niezłomnych dążeń całego Narodu Polskiego, dla których Polacy gotowi są wszystko poświęcić i bez spełnienia których nie może być w Europie trwałego pokoju.

## Kronika.

+ Urząd pojednawczy mieszkalniowy w Lublinie. Szwiedzi należą, że podana w Nr 298 „Ziemi Lubelskiej” treść rozporządzenia mającego wprowadzić w życie urząd pojednawczy mieszkalniowy w Lublinie jest na razie tylko projektem, który jeszcze nie uzyskał zatwierdzenia c. i k. Jenerelnego Gubernatorstwa.

+ Zabawa tow. „Sokół”. Dziś o godz. 4 po południu odbędzie się na terenie Lubel. Tow. Cyklistów (Ogrodowa № 4) uroczalona zabawa. Na program złoży się dużo ciekawych niespodzianek, a między innymi wyścigi kołowe, biegi pieszo, skoki i t. p. Na zabawie przygrzewać będzie orkiestra Bufal na miejscu.

+ Sprostowanie. W zamieszczonej w Nr 290 naszego pisma wiadomości o procesji niedzielnej podano błędnie nazwisko p. Pytlisińskiego.

+ Desperatka. (i) Zamieszkała przy ul. Opatowej № 14 H. Z. w przystępie rozpała się po śmierci matki swej, usiłowała otruć się jodyną. Wezwane Pogotowie po udzieleniu pomocy desperatce, odwiezło ją do szpitala pp. Szarytek. Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

+ Zły ples (i) W mieście naszym wielu właścicieli psów lekceważy sobie przepisy władzy i wypuszcza psy bez kagańców, co powoduje nieraz niebezpieczne dla przechodniów wypadki.

W tych dniach dziesięcioletnia H. P. została na ulicy Zamojskiej, napadnięta przez psa, który pokasał ją w lewe ramię. Lekarz Pogotowia opatrzywszy dziewczynkę, pozostawił ją w domu.

+ Handel w godz. nocy niedozwolony. (i) U Z. właściciel sklepu przy ul. Szewckiej A. B. został skazany na zapłacenie 10 koron grzywny lub jeden dzień aresztu za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych przez władze.

+ Żydowska kuchnia Robotnicza została w tych dniach otwarta w Lublinie. Donosi o tem „Mysł żydowska”

+ Na cele żydowskie przeznaczony jest dochód ze znaczka, jaki sprzedawany będzie w Lublinie dnia 24 b. m.

+ Konfiskata. (i) Do Wydziału Apropowizacyjnego odesłano skonfiskowane u A. G. z Garbowa 36 pudów kartofilii.

+ Ufisy. Daniel Śliwicki złożył na Macierz S. kołną 141 księzek

— P. Eustachy Roman Wierzikiewicz, uczeń klasy 8 ej Szkoły Mikołaja Reja w Warszawie, faryował dla bezdomnych dzieci 100 koron Z tego 50 koron dla dzieci Towarzystwa Op. nad Rodzinałmi legjonistów (Nlecała 7) i 50 koron na Wydział Pomocy Społecznej (Magistrat)

— 4 kor. złożył Zygmunt Słonczyński na głodne dzieci

## TELEGRAMY.

Nowi polscy ministrowie w Austrii.

WIEDEN. 176. (tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych mówią, iż byli ministrowie...

pos. Długosz, ma ponownie zostać ministrem dla Galicji i że byli ministrowie dr. Bobrzyński ma objąć tę ministerjum sprawiedliwości.

Słychć również, iż minister kolei dr. Foester ma ustąpić, a jego miejsce ma zająć dr. Trnka, Czech, obecny minister robót publicznych.

## O nowego namiestnika Galicji.

WIEDEN. 176. (tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych mówią, iż Koło Polskie domaga się, by na miejsce hr. Huyna namiestnikiem Galicji mianowany został hr. Adam Tarnowski, były ambasador.

## Stanowisko wiedeńskiego Koła Polskiego.

WIEDEN. 176. (tel. wł.) Przedwczoraj Koło Polskie odbyło posiedzenie. Zdecydowano, iż nie ma podstawy do zmiany w opozycyjnem stanowisku Koła względem rządu.

## Zamach na francuskiego ministra w Petersburgu.

STOKHOLM, 166. (tel. wł.) Przed kilkoma dniami w Petersburgu jakiś socjalny demokrat wykonał...

## Od Wydziału Apropowizacyjnego.

W celu uniknięcia nieporozumień co do treści ogłoszenia z d. 14 b. m. Wydział Apropowizacyjny wyjaśnia:

Zgodnie z ogłoszeniem z 6 b. m. można nabywać po jednym 2 1/4 funtowym bochenku chleba ze złożeniem 21 kuponów (oczek) chlebowych. Wszyscy posiadający mniej niż 21 kuponów chlebowych na kartach z 1 połowy czerwca, mogą dla nabycia chleba dopełnić brakującą ich liczbę kuponami z 3 pasków karty chlebowej na II połowę czerwca tak, aby otrzymać ogółem 21 kuponów (oczek). Pozostałe 3 paski (1 chlebowy i 2: „mąka” i „kasza”) karty z II połowy czerwca muszą pozostać przy karcie, gdyż termin ich ważności zaczyna się z d. 23 b. m.

Od dnia dzisiejszego do 22 czerwca r. b. będzie dodatkowo sprzedawany chleb po 1/2 bochenka na 4 kupony karty produktowej z czerwca z napisem: „Kakao”. 1230 Rajca Aprop. St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

**POZYSZCENIE**  
Szanownemu księdzu Maławskiemu i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ukochanej córce  
**S. p. Stanisławie Szewczykowski**  
składa serdeczne „Bóg zapłać”  
1127. Matka.

zamach na życie francuskiego ministra Sambata. Minister nie poniósł szwanku. Sprawcę zamachu aresztowano.

## Żydowski minister.

BUDAPEST. 176. (tel. wł.) Jeden z ministrów nowego gabinetu dr. Wilhelm Bazsony jest Żydem. Przystępną przepisaną dla ministrów złożył on w sposób przyjęty w takich wypadkach przez ewangelików.

**100 000 rub.**  
każdy wygrać może, kupując los do 5-jej kl. lot. Pol. R. G. O. której ciągnie odbędzie się **JUTRO** i w dniach następujących na własność lub aniówkę za — Rb. 125 (dziennie) — w kasie M. Stern Krak. torze lot. Przed. 25  
**UWAGA:** Po każdym ciągnięciu nadejdzie tabela urzędowa nast. dnia zrana.

## Wyższe Kursy Pedagog. Naukowe

Katol. Zw. Kobiet Polskich. — Warszawa. Krakowskie Przedm. 36

Specjalizacja w kierunku:

historyczno-literackim przyrodniczo-matematycznym

Kancelaria otwarta od 11 do 2-jej po południu.

1173.

## Kapiele BUSK w Polsce

SEZON 1917 od 1 maja do 30 września.

KAPIELE (siarczane błotne)  
Wodolecznica : : : : :  
Instytut zanderowski : : : : :

Wyborna restauracja w zakładzie. Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku. Wygodne automob. połączenie Kielce—Busk i napowrót.

## Kursy Pedagogiczne dla Kobiet

(Ogrodowa 10 — II piętro).

Przyjmują zapisy kandydatek na rok przyszły 1917/18 od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca.

Kandydatki powinny posiadać wykształcenie przynajmniej w zakresie VI klas, nie posiadające świadectw muszą się poddać odpowiedniemu egzaminowi. Wszelkich informacji codziennie, z wyjątkiem świąt, w godz. od 5—6 udziela Kierownik. 1130

## Biuro Rachunkowości Rolnej

zostaje z dn. 1 Lipca r. b. otwarte przy Kursach Handlowych im. St. Sulimierskiego

w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście 6. Zainteresowani zechcą zwracać się piśmiennie do Kancelarii Kursów, tamże udziela się codziennie, oprócz niedziel i świąt, informacji od 6 do 7 po południu. 1079

**100.000 RUBLI**

można wygrać na loterii Krajowej R. G. O.

Spieszcie się do kantoru głównego kolektora M. Wieszni w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 28

**JUTRO CIĄNIENIE.** 1222

Posiada na składzie i poleca na sezon letni

## OBICIA PAPIEROWE

Zakład Malarski KAZIMIERZA KALINOWSKIEGO HOTEL WIKTORJA

w podwórzu Kapucyńska 1 przyjmuje i wykonywa specjalnie: ZNAKI (SZYLDY) wszelkiego rodzaju ORAZ ROBOTY POROJOWE I KOŚCIELNE

JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczukowych

ORAZ Drukarnia „POSPIESZNA”

**ST. DŻAŁ**

KOLŁATAJA 1 468 (obok Kasy Przemysłowców).

Przyjmuje zamówienia.

## POKOJE SŁONECZNE

umeblowane do wynajęcia w *Natęczowie*, willa „Lira” aleja Lipowa. 1135

## Maść „ANTA”

przebieg wysypkom SĄDZĄCYM ŚWERZBIE. Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Główny skład na Lublin skład mat. apt. Maglarskiego i Turczyńskiego

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE.

## Rury wylotowe

do motoru 3 konnego do sprzedania

Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Bryczkę starą kupić, ewentualnie bez kół, bez resorów Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Bryczka” w Administracji. 670

Chłopiec na posytki potrzebny zaraz do redakcji „Gazety Ludowej”, ul. Królewska № 15. 676

Młodzieniec z prowincji poszukuje praktyki u zegarmistrza lub w zakładzie mechanicznym. Wiadomość w zakładzie jubilerskim W go Paszke, hotel Wiktorja. 655

Na posługę potrzebna zaraz dziewczyna do dwójga Państwa Wiadomość Kapucyńska, Owocarnia „Pomona”. 675

Uczeń 8-kl. szk. Realnej, posiadający praktykę, poszukuje lekcji na wyjazd. Wiadomość Namieśnikowska. 23 m. 9. 660

Zgineła przepustka wydana na imię Wiktorji Dąbkowskiej. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Adm. „Ziemi”. 674

# ROZPORZĄDZENIE

c. i k. Wojskowego Jeneralnego Gubernatorstwa z dnia 31 maja 1917 roku odnośnie do zajęcia i obowiązku zgłoszenia do sprzedaży towarów bławatnych wszelkiego gatunku.

Na podstawie §§ 52 i 53 umowy międzynarodowej z dnia 18 października 1907 r. regulującej prawa i zwyczaje wojny lądowej, zarządzam, co następuje:

## § 1. Zajęcie.

Przy równoczesnym zakazie wolnego handlu ulegają zajęciu towary bławatne wszelkiego rodzaju.

## § 2. Rozporządzenie to dotyczy następujących osób:

A) Handlarzy, B) Wytwórców, C) Posiadaczy, D) Właścicieli, E) Przechowawców, F) Właścicieli domów.

## § 4. To rozporządzenie dotyczy następujących towarów: Towary bawełniane:

1. Zwykłe, gładkie i pojedynczo dziergane, wzorzyste, surowe, bielone, farbowane, drukowane lub pstro tkane.
2. Zwykłe, gęste, gładkie i pojedynczo dziergane, wzorzyste, surowe, bielone, farbowane, drukowane lub pstro tkane.
3. Cienkie, surowe, bielone, farbowane, drukowane i pstro tkane.
4. Najcieńsze.
5. Aksamity i materje rodzaju aksamitów z wyjątkiem wstążek aksamitnych.
6. Tiule, gładkie, surowe, bielone, wzorzyste, farbowane, drukowane i pstro tkane.
7. Towary niciane, trykotowe i szydełkowane w całych sztukach, surowe, bielone, farbowane i pstro na sposób pończoszkowy dzielne lub szydełkowane.
8. Pończochy, skarpetki i wyroby trykotowe.
9. Nici i włóczki.

## Towary wełniane:

1. Sukno na gunie.
2. Wszystkie wełniane towary tkane, a nawet drukowane.
3. Aksamity i materje rodzaju aksamitów, strzyżone lub niestrzyżone, nawet drukowane.
4. Materjały trykotowe i szydełkowane w całych sztukach (towar lokelowy).
5. Szale i materjały szalowe.
6. Pilśnie i towary pilślowe (z wyjątkiem chodnikowych dywanów), drukowane i niedrukowane.

**Towary jedwabne i półjedwabne**, z jedwabiu, floretu lub sztucznego jedwabiu bez dodania innych materjałów przadniczych lub w połączeniu z innymi materjałami.

1. Materjały czysto jedwabne.
2. Tiule.
3. Silasa materja jedwabna na wyrób towarów galenteryjnych.
4. Tkaniny czysto jedwabne, gładkie, modne, niefarbowane, farbowane, drukowane i pstro tkane.
5. Aksamity i materje rodzaju aksamitów (strzyżone lub niestrzyżone).
6. Towary trykotowe i szydełkowane w całych sztukach (towar lokelowy).

## Towary konfekcyjnej:

Ubrania, bielizna i inne przedmioty szyte z materji.

## § 4. Obowiązek zgłoszenia.

Wszystkie w § 2 wymienione osoby są obowiązane do dnia 15 lipca 1917 r. w ich posiadaniu znajdujące się, a w § 3 tego rozporządzenia wyszczególnione towary bławatne zgłosić we właściwej Komendzie powiatowej. Obowiązek zgłoszenia rozciąga się na:

Zapasy towarów bławatnych znajdujące się u kupców, ponad 250 arszynów z jednego gatunku, oraz ponad 1000 arszynów, składających się z więcej gatunków. Odnośnie do towarów konfekcyjnych ponad 100 sztuk ubrań. Wszyscy inni mają zgłosić swoje zapasy, o ile posiadają więcej niż 25 arszynów towarów bławatnych lub 10 sztuk nowych ubrań konfekcyjnych.

Posiadacze domów, w których tego rodzaju towary są przechowane, a których posiadacze lub właściciele są nieznani z miejsca pobytu, mają o tem donieść w krótkiej drodze do Komendy powiatowej.

Formularze arkuszy zgłoszeń w odpowiedniej liczbie można dobrać w Władzy miejscowej lub w Komendzie powiatowej.

Zgłoszenie powinno nastąpić w przepisany terminie we właściwej Komendzie powiatowej.

## § 5. Automatyczne uwolnienie z pod zajęcia zgłoszonych zapasów.

Handlarze począwszy od drugiej kategorii w dół, o ile zgłoszony zapas wynosi do 10,000 arszynów, otrzymują 10 proc., wyżej 10,000, 5 proc. towarów bławatnych i 100 ubrań dla drobnego handlu.

Dalsze uwolnienie z pod zajęcia może nastąpić na podstawie należyte uzasadnionego, podania wniesionego do W. J. G. (Centrali Surowców) i w takich wy. adkach będą wydane poświadczenia zwolnienia z pod zajęcia.

## § 6. Obowiązek przedłożenia oferty.

Wszelkie osoby, których to rozporządzenie dotyczy, są obowiązane znajdujące się w ich posiadaniu, a ulegające zajęciu towary bławatne, zaciarować do kupna c. i k. W. J. G. (Centrali Surowców), a to na formularzach nabytych u Władzy miejscowej albo u Komendy powiatowej przy równoczesnym przedłożeniu wzorów.

Przedłożenie oferty ma nastąpić najpóźniej do dnia 15 lipca 1917 r. w odnośnej i właściwej Komendzie powiatowej.

## § 7. Uprawnienie do zakupu.

Uprawnionymi do zakupu są ustanowione przez c. i k. W. J. G. komisje zakupujące towary bławatne, które będą urzędować w miejscach odbioru towarów.

## § 8. Zapłata.

Oznaczone przez Komisję zakupującą towary bławatne ceny za odebrane towary będą normowane stosownie do konjunktury handlowej i będą wynosiły przynajmniej trzykrotną cenę tych towarów, jaka była w czasie pokoju.

Zapłata za objęte towary bławatne nastąpi zaraz na podstawie nakazów zapłaty w tej kasie, na którą ten nakaz opiewa.

## § 9. Obrót.

Wszelki obrót towarami bławatnymi wyszczególnionymi w § 3 jest zakazany, a wywóz tychże może nastąpić tylko na podstawie zezwolenia c. i k. W. J. G. (Centrali Surowców).

## § 10. Przyszłe zaopatrzenie miejscowej ludności w towary bławatne.

Zaopatrzenie miejscowej ludności w towary bławatne, a w szczególności po wyczerpaniu się zapasów u drobnych handlarzy, przekazuje się Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu, która jest obowiązana dostarczać jej przez c. i k. W. J. G. towary bławatne, w swoich sklepach filialnych zaciarować do kupna miejscowej ludności w całym obrębie Gubernji W. J. G. (Centrali Surowców) poczyni zarządzenia co do przydzielenia odpowiednich ilości towarów bławatnych drobnym kupcom.

Ceny za towary bławatne oznaczy Centrala Surowców c. i k. W. J. G., a dotrzymanie tych cen będzie kontrolowane.

## § 11. Wydanie nowych kart handlowych.

Nowe upoważnienia handlowe będą wydane tylko tym osobom, które się trudniły handlem towarów bławatnych jeszcze przed rokiem 1914.

## § 12. Nadzór i załatwianie sporów.

Wszelkie spory rozstrzyga właściwa Komenda powiatowa po przesłuchaniu dwóch rzeczoznawców i jednego zastępcy gminy, w której znajdują się zapasy towarów, a ostatecznie Centrala Surowców c. i k. W. J. G., do której ewentualne doniesienia i zażalenia wnosić należy.

## § 13. Postanowienia karne.

Kto wykracza przeciwko przepisom tego rozporządzenia lub wzywa i pobudza do takich wykroczeń, będzie karany aresztem do 6 miesięcy lub grzywną do 10,000 koron, które to kary mogą być zastosowane albo osobno albo łącznie.

Oprócz tego należy orzec przepadek towarów bławatnych bez żadnego wynagrodzenia i bez postępowania sądowego za dozwoleciem c. i k. Woj. Jan. Gab. (Centrali Surowców).

## § 14. Czas wejścia w zastosowanie.

Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Lublin dnia 31 Maja 1917 roku.

**SZEPTYCKI m. p.**  
Jenerał - Major.

## Głos młodzieży.

Czuwaj, strażnico! W ludzkości pochodzie  
Duchy młodzieńcze niech idą na przódzie,  
Niech biją tory przed braćmi clemami,  
Niech będą światłem i jutrznią tej ziemi,  
I wyciągniętą ku światłu prawicą —  
Czuwaj, strażnico!

M. Konopnicka.

O o hasło i dewiza wychodzącego w Lublinie „Głosu Młodzieży“.

W tych dniach wyszedł z druku № 3 tego pisma i zawiera szereg opracowanych artykułów, poezji i szkiców literackich.

Najbardziej rzuca się w oczy praca p. Opolskiego p. t. „W pogoni za szczęściem“, w której autor powiada między innymi:

„W odmęcie wieków całych  
wre, kipi żarząca walka o byt  
szczęśliwy; całe zespóły ludzkie,  
targane dzikimi żądzeniami bógów,  
potęgi, rozkoszy, pagnieniami  
dosytu, staczają się boje — i dro-  
gą, usłaną ciałami poległych  
współzawodników, dążą ku tej  
zagadce bytu swego, ku — szczę-  
ściu. Lecz mają oni jedynie ego-  
istyczne dążenia: celem ich —  
szczęście osobiste“.

A przecież, obok tych istnieją jeszcze setki, t. j. całe jed-  
nostki, wyrastających nad poziom  
tych niskich egoistycznych po-  
żądań. I oni staczają żarzące  
krwawe nieraz boje, lecz cel  
ich jest inny — cel wzniosły, ideal-  
ny. To są ludzie ideal. I, choć  
nieraz wszystko im przyjdzie po-  
święcić dla osiągnięcia celu swego,  
choć do niego dążą przez  
cierpienia i zawodów tysiące —  
szczęśliwi, gdy przyjdzie im „leż-  
ać od zawodu“.

Niemniej ciekawymi są arty-  
kuły: wstępny p. A. Kruka, no-  
święcony rocznicy 3 Maja, „Młod-  
zież — przyszłość narodu“, p.

## Jesteśmy tam.

Wiersz ten, napisany niedawno przez zna-  
komiętego poetę w Moskwie, odzwierciedla nastrój,  
panujący wśród wygnańców polskich w Rosji.

Jesteśmy tam. N s tutaj niema wcale.  
Choć tu nam patrzą ludzie twarzą w twarz.  
Jest śmy tam, gdzie sinomodre dale  
Kuszą nam dusze i wzrok ciągną nasz,  
Jesteśmy wszyscy daleko, daleko,  
Za siódmą górą, za dziewiątą rzeką.

Jest śmy tam. Choć tutaj dzień powszedni  
Chleb codzienny twardszy w dłonie kładzie nam,  
My głodni jeno tęsknot przepowiadni  
U swych ojczyźnych myślą stoim bram  
I gdy wieczorem oczy zamykamy,  
Bijemy sercem do rodzinną bramę.

Jesteśmy tam, gdzie pośród pól zakreśla  
W nią granicę pierwszy wolny plug.  
Gdzie z ran wojennych ozdrowiały ciała  
Na zgłiszczach kładzie nowej chaty próg.  
Gdzie bocian, wiosny niosący pociechę,  
Głazdem swym świeżą koronuje strzechę.

Jesteśmy tam. Ch cież dzień jasnołicy  
Tu nas wmlieszczonych w obcy widzi tłum,  
Nac nas zastaje duchem u granicy  
Wstępujących w wi-tru rodzinnego szum,  
Co nam ojczyzny niesie wolne imię,  
Wspartym z tęsknotą o kije plełgrzymie.

Leopold Staff.

E ka, oraz reminiscencjum p. A.  
W skleję p t „Prawem naszym —  
zawartych wstanie; dziś, lub jutro  
dasz je, Panie!“

Do si bych natomiast prac  
zaliczyć należy jedną „I poszli“...  
Aczkolwiek bowiem krótka jest  
bardzo, implikuje brak ścisłości  
w rozumowaniu, a przytem tra-  
fiają się w niej takie, naprzykład,  
rażąco zbudowane zdania:

„I poszli między t mi, którym  
przeznaczona była tułaczka na  
obcej ziemi, wśród obcych lu-  
dzi!“...

Lub:  
I poszli za innymi. Taki cze-  
kał nań los“.

P. Szczęśny napisał śl zny  
wiersz p. t. „3 Maja“, wiana  
z s — „Myśmy nie mogli spo-  
cząć“..

wych z orłem sztandarów, zasłoniła  
gorycz ich dali.

Brzmia przytakiwanie, oklaski,  
orkiestra gra strofę mazurka Da-  
browskiego.

Zdów ktoś o głos prosi.. Tym  
razem postać mała, niepokojna. Mó-  
wił do nas przedtem chłop jak dę-  
by; mówił lud, którego mocarność  
fizyczna jest jednym z zadatków  
przyszłości Polski; wiec dziw — co ta-  
ki chudziaczek powie?

„Ja prawosławny, ale i tak Po-  
lak... matka Polka jest... nauczyła  
was kochać... nauczyła pieśń. Wy  
mnie nie odrzucajcie, gdy będziecie  
mieć Polskę... niech choć na ostatnim  
miejscu u was będę, byle zwami...“

Głos jakby trwożą nabrzmiął,  
rozżalony. Przy mówcy na stole sta-  
je proboszcz, otacza go ramieniem.  
„Bracia, jako kapłan katolicki, wam  
świadczę, że choć on prawosławny,  
on nasz“.

Po proboszczu stanął przy nim  
prezes zebrania i w imieniu zebrania  
uścisnął za „miłość, którą ma  
dla Polski“.

Chudziaczek już zdał się być  
innym człowiekiem nie ten zgaszo-  
ny, co na stół występował. Jesny,  
dobry, uśmiech osłodził mu na twarzy;  
zdał się być dzieckiem, które utulo-  
no, pocieszono.

Jeszcze przemówienia, jeszcze  
okrzyki, w uroczystych chwilach  
sztandary nowe, ukończone się chyją  
a słowa: „Niech żyje niepodległa Pol-  
ska i wyrwają się z piersi co chwila  
i brzmia najgłośniej, naciężej.  
One są właściwym dźwiękiem dzisiejszego  
tonem.“

Wreszcie koniec. Ż Interze for-  
muja się w czwórki i w poszczegól-  
ne rotę. Każda rota pod amaran-  
tem swych sztandarów odmaszeruje  
na swe stanowisko. Ale chwila je-  
szcze. U rozstaju dróg komenda  
młodego oficera prezesa zmienia  
szyk pochodu; żołnierze stają wzdłuż  
drogi, po dwa rzędy z każdej strony.  
Jeszcze raz, zanim wrócą do góry —  
czy powszedniego życia, niechże im  
dusza zadrga tonem tego dnia. Of-  
cer staje wśród szeregów: „Pierwsze  
to polskie światło, światło wojskowe...  
zanieśmy pamięć jego do ojczyzny...“  
I kończą, wznosi okrzyki: „Niech żyje  
lud polski, fundament jej przyszłości“;  
i znowu nie milnące na cześć oj-  
czyzny okrzyki.

O głos prosi teraz Rosjanin:  
„Towarzysze, słyszę tu ciągle: Polak  
Polska... Czy nie obelga jest rozróż-  
nić teraz ludzi, Ukraińca, Żyda lub  
Polaka, kiedyś wszyscy wolni  
„grażdanie“. „Niech żyją wolni

Najcenniejszym jednak, zdra-  
dzającym duży talent, przedsta-  
wia się nastrojowy wierszyk p.  
El-ka. Kończy go młody poeta:

Oto już Jutrznia zajaśniała nam świat,  
Pękają niewoli łańcuchy —  
Wnet krwawej przeszłości wskresimy  
my mit  
I z jarzma wyzwolim swe duchy!..  
Milada.

## Listy z nad Wieprza.

Wspomnienia z kwesty na schronisko  
w Radecznicy.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Klęmansów, w czerwcu.

Utworzenie schroniska dla dzie-  
ci w Radecznicy wymagało dużych  
ciężarów od społeczeństwa. Inicjatywę  
dała Zamojszczyzna i na nią też  
spadł cały ciężar ciężkości. By o-  
fiarność tę powiększyć, zarząd  
schroniska postanowił urządzać ob-  
jazd Zamojskiego powiatu w celu  
kwesty, obejmującej zarówno dary  
w pieniądzu jak i w produktach.

O kwestie tej mogą obecnie  
poinformować czytelników.

Uważano do zbierania o-  
fiar przez Komitet, z odpowiednie-  
mi papierami z Komendy wyruszy-  
łem na kwestę. Z niemałym niepo-  
kojem jechałem pierwszego dnia, a  
widok zniszczonych dworów powięk-  
szał mój niepokój. Ale trudno. Kar-  
ność przede wszystkim. Każda pra-  
ca czy budowa nowej instytucji te-  
go wymaga. Posłuch być musi.  
Gdzie zasada ta nie jest przestrzeżo-  
ną, na nic się przyda najpiękniejszy  
projekt czy wysiłek.

Gdy tak rozmyślał, woźnica  
mój zanucił:

„My chcemy Boga w wojsku,  
w sądzie,  
Wśród staropolskich naszych  
szlach“.

Dojeżdżaliśmy właśnie do fol-  
warku Nawóz. Przyłuskiego, od któ-  
rego rozpocząłem kwestę.

—Pan dziedzic w domu?

—Musiał być — brzmiał odpowiedź.

Po przedstawieniu celu mego  
przybycia, gospodarz przekomarzał  
się dobroliwie.

## Wiec żołnierzy-Polaków pod Łuckiem.

„Dz. Kijowski“ zamieszcza nastę-  
pującą korespondencję z Łucka:

Był wiec polskich żołnierzy na  
włoskim froncie. Po uroczystym  
nabożeństwie połowem, omawia się  
kwestję drębnej armji i oświaty  
wśród żołnierzy. Ksiądz kapłan  
mówi, że setkom tysięcy żołnierzy  
Polaków przysługuje dziś prawo zjed-  
noczenia się, mieć polskich naczeln-  
ików, w polskim języku komendę.  
Widoki są — mówi kapłan — że będzie  
to armja tak dalece wyodrębniona,  
iż stać będzie do rosyjskiej w tym  
stosunku, co dziś armja rumuńska.

Młody porucznik dorzuca uwaga,  
iż nie należy chwalać niczego  
przed zasięgnięciem wiadomości, co  
o tem myśli Warszawa. Pomruk  
uznania odpowiedział tym słowem.

Już żołnierze, wyzbywszy się  
pierwszego onieśmienia, zapisa-  
ją jeden po drugim do głosu. Drga-  
ją w radosnym rozczuleniu dusze,  
którym możność śpiewania polskich  
chorałów i szycia sobie amaranto-

grazdanie“ i huknął potężnym głosem,  
wznosząc czapkę.

Milczenie. Rozkołysane wiwa-  
towaniem szeregi, onieśmiły nagle.  
Milczenie długie; tylko usłuch prze-  
listuje pod szeregami daszkami.

„No, to już niech tak będzie —  
dodaje Rosjanin — że religja tylko be-  
dą się grażdanie ro różni...“

Ciepłowość milczących ma się  
ku końcowi: jeden, drugi, trzeci za-  
pedzają się ku przesowi z gessem  
protestu: „Nech pan pozwoli, to my  
rzecz wyłożymy...“ A oczy im błys-  
skały.

„Grażdanin“ stracił nieco na re-  
zonie, zmalał jakby; czapka, która  
przed chwilą wzywała okrzyki, zwi-  
sła mu bezładnie przy boku. Pre-  
zes ruchem ręki powrócił porządek  
w szeregach: „Sam odpowiem. Niech  
żyją wieli Polacy w zjednoczonej,  
niepodległej Polsce“ — zagrzmił głos  
jego spokojnie a donośniej jeszcze,  
niż poprzednio. „I niech żyją w-  
li Rosjanie wolnej Rosji“ — „Niech żyją“  
odpowiedziały mu to hasło szereg.

Uformowały się rotę i poszła  
każda w innym kierunku przez nie-  
uprawne, poryte okopami przestrze-  
nie, gdzie drogi im znaczą mogły  
a grzyby wskazują, gdzie wieś kiedyś  
była.

Niech pan jedzie dalej, ja początku robić nie będę.

Właśnie, że od pana chcę rozpocząć kwestę, bo wiem że jako znany w okolicy dobry gospodarz, to i początek zrobi pan dobry.

—A co tu dać Ci? Pan bierze?

—Żyto, pszenicę, jęczmień, kartofle, korony i co kto cfaaruje.

—Pszonica. Dobrze?

Pszoniczka istotnie była piękna.

Po tej pierwszej wizycie ulżyło mi trochę na sercu i nabrałem pewnością siebie.

—Jedźmy do Gruszki p. Turczyńskiej—mówię do wżancy, na którego twarzy widzę zadowolenie.

Gdy odjeżdżałem z Gruszki, p. Turczyńska mówiła:

—A jak Pan będzie w tych stronach, proszę nas nigdy nie omijać, dam prosięta jak podrobną i mam jeszcze kartofle, to się podzielę.

Słowa ta dodały mi jeszcze większej otuchy.

Teraz jazda do Stawu p. Skupieńskiego. Zastąpiłem panią Skupieńską.

—W sprawie niewielkiej rekwizycji przybyłem.

—Rekwizycji?—ytę trochę zdumiona p. Skupieńska; wyjechałem ze Stawu z wydatnymi ofiarami.

Potem udałem się z takim skutkiem do Uzdrowia p. Gorzkowskiego i Nielisza p. Krzywickiego.

Pierwszy dzień wsty udał się dobrze. Wjeżdżałem do Radecknicy z pełnym wozem produktów, wioząc przytem kilka kur i prosięta.

W dni następne myślałem nieraz:

—Czy też znalazłem się dwór, który mi z kwitkiem odprawi. Po kilku dniach kwesty o tych wątpliwościach zapomniałem zupełnie.

Dopiero słońce dnia następnego odprawiony z kwitkiem. Było to w dworze X; pana dziedzica nie było w domu; panią dziedziczkę zastałem w podwórzu; przedstawiłem moje papiery; jedna z list zaczynała się od słów: cfaaruje; dziedziczkę podzieliła tak że, natychmiast znalazła się owa lista z powrotem w moich rękach.

—Mają niema, a ja sama nic cfaarować nie mogę; zresztą wszystkim dawać nie możemy, bo byśmy sami nic nie mieli — dowodzi pani dziedziczka i oddala się.

A że było to w lutym i śnieg sypał tegi, wynosiłem się spieszenie, niestety z kwitkiem.

Ha, trudno, po kwestie różnie bywa.

Podobna historia spotkała mnie jeszcze w majątku N. M.

Ala te dwa, jedyne dwa, wypadki nie mogą przynieść ujemny na strojowi dworów tutejszych w trzecim roku wojny. Wszystkie—po za tymi dwoma—dwory, których prognozę przekroczyłem, czy to u p. Lipczyńskich w Lipiguzle, Motulów w Nie dziełstrach, znacznej p. G. dąckiej w G. raju, Bramskich w Gruszce Zaporoskiej i tylu innych—wszędzie spotykałem wielkie zainteresowanie się sprawami społecznymi i pracą, podjętą w Radecknicy.

Dwór polski, razem z innymi warstwą pracującą dla powstającej z popiołów Polski, składając na jej cel potrzebne ofiary. Dwór, jak i cały kraj, został zrujnowany, lecz duch dobry i tradycja nie zaginęły w nim.

A. Borkowski.

## Z TRJOLETÓW.

Po nocy — dnia zmartwychwstanie,

Nie płacz nad mrokiem więc, ziemiol

Na cudie czekaj zaranie:

Po nocy — dnia zmartwychwstanie.

Cienie, nad tobą co drzewią,

W promienne padną otchłanie...

Po nocy dnia zmartwychwstanie —

Nie płacz nad mrokiem więc, ziemiol

Milada.

## Pierwszy tragiczny strzał do Legionów.

Wychodzący w Detroit w Ameryce „Dziennik Polski” pisze: Gdy kiedyś historyk bohaterów legionowych sporządzać zaczął listę strat, nie będzie wiedział, jakie nazwisko położyć na czoło krwawego szeregu. Bo ten najpierwszy bohater jest bezimienny.

Było to z początkiem sierpnia 1914 kiedy pierwsza kampanja kadrowa Piłsudczyków wyruszyła do Królestwa. Pierwszy strzał armatni, jaki padł ze strony cofających się Rosjan, urwał głowę szeregowcowi jednej kompanji. Nikt nie wiedział wtedy, nikt nie wie dziś, kto był ten pierwszy legionista. Nikt nie może przypomnieć sobie nazwiska biednego wiejskiego chłopca, który legł na polu z zapalem, ledwo co wstąpił w szeregi legionów. Tyle tylko wiadomo, że pochodził podobno z okolic Tarnowa. Wyszło natomiast na jaw, kto strzelał z szeregów nieprzyjacielskich. I oto jest jedna jeszcze ilustracja do dziejów tragedji polskiej w r. 1915: strzelił Polak. Oficer artyleryjski sam wycelował i sam dał ten pierwszy strzał do Legionów. Nazywał się Arciszewski. Potomek znakomitej rodziny w Polsce, prawnik Krzysztofa Arciszewskiego, który ongi w XVII wieku tak walnie i niezapomnianie zasługi położył około organizacji wielkiej strzelby, czyli artylerji polskiej.

## Zo saczenie wojenne w okupacji austriacko-węgierskiej.

Lwowska „Gazeta Wieczorna” zamieszcza na podstawie informacji, udzielonych jej przez zasłużonego badacza na polu ekonomji i statystyki, p. Henryka Wiercieńskiego, nadzwyczaj ciekawy artykuł, który brzmi w streszczeniu jak następuje: Sprawą statystycznego opracowania szkód wojennych bardzo gorliwie zajmuje się c. i k. Gen.-Gubernatorstwo w Lublinie, które znalazło nader chętną i ogromnie cenną pomoc w Głównym Komitecie Ratunkowym.

Prace statystyczne idą sprawnie i szybko. Znaczną część zasługi w tej mierze przyznać należy wspomnianemu p. Henrykowi Wiercieńskiemu, dostojnemu znawcy stosunków krajowych.

Dane w tej kwestji z całego obszaru okupacyjnego zbierane są za pomocą kwestjonariuszy, rozsyłanych do zarządów gminnych, właścicieli ziemskich, stowarzyszeń i t. p.

Z zestawionej dotychczas statystyki widać przede wszystkim, że naogół zniszczenie w obszarach na lewym brzegu Wisły było znacznie mniejsze, aniżeli na prawym brzegu.

Z lewej strony zniszczenie prze-ważnie potęgowało się w kierunku Wisły, tak więc radomskie zostało najbardziej zniszczone, a w nim powiaty: Iłżecki i Radomski; z gubernji Kieleckiej ucierpiał najwięcej powiaty: Pińczowski (linja frontu nad Nidą) i Kielecki; z powiatów gub. Piotrkowskiej, należących do okupacji austriackiej, najbardziej dotknięty został powiat Noworadomski, a najmniej Dąbrowski.

Stosunek pomiędzy zniszczeniem na lewym brzegu Wisły, a na prawym, uwydatni nam jaszkrawo cyfra zniszczonych budynków tu i tam. Na znacznie mniejszym obszarze, jaki przedstawia gub. Lubelska, w porównaniu z łącznym obszarem gub. Radomskiej, Kieleckiej i 3 powiatów gub. Piotrkowskiej, zostało zniszczonych budynków wszelkiego rodzaju 135 226, podczas gdy na lewym brzegu Wisły tylko 76 121. Z powiatów zaś gub. Lubelskiej najbardziej ucierpiał wschodnie powiaty: Chełmski, Hrubieszowski i Tomaszowski.

Zestawienie strat w inwentarzu żywym przedstawia się następująco: w koniach 7,732,600 rubli, w bydła rogatem 13,499,520 r., w trzodzie chlewnej 2,927,540 r., w owcach 744,210 r., w dróbku 1,320,895 r., w psach 577,790 r., w rybach 1,696,000 r., razem 28 498 555 rubli.

W całej więc okupacji austro-węgierskiej straty w inwentarzu żywym wynosiłyby:

28 500 000

24 500 000

29 500 000

razem 82 500 000 rubli.

## Drobiazgi aktualne.

Co węglerski „towarzysz” widział w Sztokholmie.

Węglerski „towarzysz”, który wylechał na kongres pokojowy, przeżywa w Sztokholmie wiele miłych wrażeń. Część ich udzielił też „Pester Lloydowi”, z którego wyjmujemy parę szczegółów. Co go uderzył, na wstępie, to mnóstwo telefonów w domach, biurach, salach publicznych, ulicach. Liczne budki telefoniczne są stale zapelnione. „Towarzysz” nie rozumie tylko, co ci ludzie mają sobie tyle do powiedzenia.

Eleganckie i z dobrej materji ubrania, które się spotyka na każdym kroku, to drugi niezwykły widok, dla każdego austro-węgierskiego cobywa tela. Naturalnie, że ma on też sposobność odżywić się przyzwolnie między jedną a drugą konferencją. Ale jedna niemila rzecz, która mu psuje całą przyjemność; to... szwedzkie ko-

rony. Uparły się one przy kursie trzech koron austriackich, co każdego lojalnego socjalistę mocno irytuje. Czego tylko chce kupić, to musi płacić koronami potrójnie. To też poleca zarządowi miasta wywieścić następujące „avis aux étrangers autrichiens”: „Cudzoziemcy, możecie wszystko przez trzy!”

Oryginalny „działacz” komitetowy.

Ze Sztokholmu donoszą:

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej w jakiejś miejscowości na Ukrainie przeprowadzono rewizję działalności różnych instytucji społecznych i komitetów dobroczynnych.

Badając akta i rachunki organizacji, niosących pomoc uchodźcom, znaleziono dokument bardzo charakterystyczny dla tej całej akcji. Popularny ziemski działacz, prezes ziemskiego zarządu w pow. Aleksandrowskim, gub. Ekaterynosławskiej Nozmatow, otrzymał od rządu 11 tysięcy rubli dla uchodźców. Z użycia tej kwoty zdał potem znaczny filantrop następujący rachunek: 1) Wydano p. Niazmatowowi jako djety, po 20 rubli dziennie 3880 r. 2) Dla zastępcy p. N. djety po 10 rubli dziennie 1490 r. 3) Pomocnikowi p. N. djety po 5 r. 480 r. 4) Wydatki na kancelarję, sekretarza i szofera 1800 r. 5) Utrzymanie i naprawa automobilu p. N. 1000 r. 6) wydatki kancelaryjne 500 r. 7) Na em. lokalu na kancelarję 400 r. 8) Podróże koleją 100 r. Razem wydał działacz 10.000 rubli na swoje potrzeby, a 1000 rubli na uchodźców! Ale najciekawsze jest że władze ten rachunek otrzymały i aprobowały, skąd należy wnosić, że i w innych okolicach inni działacze społeczni w taki sam sposób opiekowali się uchodźcami. Nic dziwnego, że powstały w końcu ogólne narzekania na olbrzymie koszty, spowodowane przez tylu biedaków.

Panna, która przyznała, że jest brzydką.

Dzienniki wiedeńskie przyniosły niedawno następujące wielce charakterystyczne sprawozdanie sądowe.

Jestem szpetną!

Znał zła się na świątce kobieta — jedyna chyba, — która przy twierdzeniu tem uporczywie obstaje i energicznie przeprowadza aż dowód sądowy.

Ala osobliwość tę usprawiedliwiają okoliczności.

17-letnia zaledwie nauczycielka, panna Marja Hauerówna, wiedeńska, jadąc koleją, wypadła z wian konduktora z wagonu na tor. Działo przytem złamanie szczęki dolnej, straciła wszystkie zęby a cała twarz została dotkliwie poraniona. W rezultacie zaskarżyła zarząd kolei o odszkodowanie: 10 000 koron za utraczoną urodę i utratę nadziei wyjścia za mąż, oraz 120 koron renty miesięcznej.

Ala sąd handlowy uznał pannę za piękną, przyznał jej tylko 5 000 kr. za przecierpiany ból i 100 koron renty miesięcznej na przeciąg roku. Sąd w motywach wyroku uznał, że panna ma wprowadzić wszystkie zęby wybite i sztużną szczękę, ale mimo to nie przestała być piękną.

Inaczej sprawę osądził sąd krajowy. Wyrok pierwszej instancji obalił i przyznał poszkodowanej 10 000 koron za utratę piękności 8 000 za ból i 120 koron miesięcznej renty dożywotnie.

Z pewnością teraz znajdzie się wielu mężczyzn, którzy podzielać będą zdanie sądu pierwszej instancji i twierdzić pannie Hauerównie, że jest piękna, aby otrzymać jej rękę i odszkodowanie, przyznane przez sąd wyższy za to, że jest brzydka...

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W REDAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.